

Barbara KOWALSKA
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Biskup w oczach hagiografów

Podstawą źródłową moich poszukiwań dotyczących obrazu (bądź obrazów) biskupa będzie średniowieczna hagiografia. Aby badaną rzeczywistość zawęzić czasowo, wybrałam żywoty trzynastowiecznych księżnych polskich: św. Jadwigi Śląskiej, Anny Śląskiej, bł. Salomei i św. Kingi, które powstały prawdopodobnie w zbliżonym czasie, tj. w końcu XIII i początku XIV wieku¹. Autorzy przekazów należący, znów prawdopodobnie, do tego samego zgromadzenia, tj. franciszkanów, stawiający sobie te same cele, tworzyli w innych, choć przecież nie tak bardzo oddalonych od siebie miejscach. Pozwala to przypuszczać, że spojrzenie twórców na te same kwestie również powinno być podobne.

Zamierzeniem autorów wspomnianych przekazów było przede wszystkim przeprowadzenie apologii świętego, a nie napisanie jego historii². W ten właśnie sposób odczytujemy te teksty dziś, choć przecież „próba określenia intencji czyjegoś działania, rzadko kiedy prowadzi do konkluzji całkowicie jednoznacznych”³. Stąd, według Jerzego Dowiata, w utworach hagiograficznych panuje zazwyczaj

¹ *Vita sanctae Hedvigis*, wyd. A. Semkowicz, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, s. 501–655, (dalej cyt.: MPH); *Vita Annae ducissae Silesiae*, wyd. A. Semkowicz, [w:] MPH, t. IV, s. 656–661; *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. IV, s. 662–744; *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis auctore Stanislao franciscano*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. IV, s. 770–796. O datacji przekazów szerzej zob. M. Michalski, *Kobiety i świętość w żywotach trzynastowiecznych księżnych polskich*, Poznań 2004, s. 39–40, 49–50, 54–55, 57–60.

² S. Czarnowski, *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk bohater narodowy Irlandii*, [w:] tenże, *Dziela*, t. 4, Warszawa 1965, s. 19.

³ R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1993, s. 163.

charakterystyczny schemat⁴. Jak zatem w przekazach tworzonych według pewnej konwencji szukać obrazów prawdziwych ludzi? Jak docierać do rzeczywistości poprzez źródła, które podają za realne rzeczy, jakich się jedynie pragnie⁵?

Mając na względzie powyższe pytania oraz prawdę, która głosi, że „można jedynie, i to czyniąc duży wysiłek, wyłuskać z tekstu mniejszą lub większą część tego, co autor zamierzał nam powiedzieć”⁶, spróbujemy sprostać zadaniu.

Bohater hagiograficznego utworu jest jego najważniejszą postacią⁷. Informacje o innych osobach pełnią rolę pomocniczą w osiągnięciu przez hagiografa zamierzonego celu. O biskupach zatem w interesujących nas żywotach wspomina się jedynie przy okazji prezentacji głównego bohatera⁸.

Najwięcej wzmianek pomocnych w badaniu obrazu biskupa u średniowiecznych hagiografów znajduje się w żywocie św. Kingi i św. Jadwigi, a następnie bł. Salomei. W żywocie Anny o biskupie w ogóle się nie wspomina. Czy to milczenie jest wymowne? Dwa pierwsze żywoty posiadają rozbudowaną narrację, są przekazami bogatymi pod względem możliwości badawczych, natomiast żywot bł. Salomei według części badaczy już za taki nie uchodzi⁹. Z kolei żywot Anny jest najkrótszym z rozpatrywanych dzieł, a sama Anna, jak wiemy, nigdy świętą czy błogosławioną nie została. Hagiograf księżnej wymienia osoby z jej najbliższego otoczenia. Spośród duchowieństwa wspomina np. jej spowiedników¹⁰, jednak w tak krótkiej prezentacji głównej bohaterki autor nie znalazł miejsca na informacje o biskupie.

W XXIX rozdziale żywota św. Kingi, zatytułowanym *Cud*, czytamy natomiast o biskupie krakowskim Pawle z Przemankowa, który schwytyany przez

⁴ J. Dowiat, *Ekskurs o człowieku średniowiecznym*, [w:] tenże, *Polska państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, s. 9.

⁵ Zob. A. Guriewicz, *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, tłum. Z. Dobrzyniecki, Warszawa 1987, s. 130; tenże, *Jednostka w dziejach Europy (Średniowiecze)*, tłum. Z. Dobrzyniecki, Gdańsk–Warszawa 2002, s. 8 i nn., 27, 244.

⁶ J. Ortega y Gasset, *Czym jest czytanie*, [w:] tenże, *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 1980, s. 383.

⁷ Szerzej zob. M.H. Witkowska, *Vita sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis jako źródło hagiograficzne*, „Roczniki Humanistyczne KUL” 1961, t. 10, z. 2, s. 115; na podstawie żywota św. Kingi: „Szeroko w Vita rozbudowany wątek biograficzny, wypełniając zasadniczo swą treścią ramy historycznej części źródła już tylko w ograniczonej mierze pozwolił autorowi uwzględnić w narracji polityczne tło losów Kingi”.

⁸ Por. E. Skibiński, *Biskup i monarcha*, [w:] *Docendo discimus. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Kaczmarek, J. Nikodem, Poznań 2000, s. 108.

⁹ O dyskusji wokół tego żywota zob. M. Michalski, *Kobiety...*, s. 54–56.

¹⁰ Szerzej zob. B. Kowalska, *Księżna i jej spowiednik*, [w:] *Duchowieństwo i laicy*, red. A. Wałkówski, Warszawa 2010, s. 99–101; M. Cetwiński, *Anna beatissima: wokół biografistyki dobrodziejki benedyktynów krzeszowskich*, [w:] tenże, *Śląski tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Częstochowa 2001, s. 132–142.

księcia Leszka Czarnego błagał siostry klaryski, by wybawiły go od śmierci. Następnie św. Katarzyna, ukazując się biskupowi, uwolniła go z niewoli i powiedziała, że nastąpiło to dzięki Kindze. Biskup zaś, dziękując księżnej pani za okazaną przychylność, obiecał spełnić wszystkie jej życzenia¹¹. Bohaterowie opowiadania to postaci autentyczne: biskup krakowski Paweł z Przemankowa, księżna Kinga, starosądeckie klaryski¹² i św. Katarzyna Aleksandryjska, która nie znalazła się w tej scenie przypadkowo. Jako patronka trudnych sytuacji życiowych wspomaga biskupa właśnie w takim momencie jego życia. Sama zresztą doznała takiej samej krzywdy, jak Paweł z Przemankowa. Została skazana na tortury i więzienie¹³. Obecność świętej ma więc spotęgować nastrój niebezpieczeństwa utraty życia.

W przytoczonym fragmencie czytamy zatem o uwięzieniu biskupa krakowskiego przez Leszka Czarnego, co hipotetycznie miało nastąpić w 1283 r. Biskup miał być wówczas schwytyany przez księcia na wiecu, prawdopodobnie w Łagowie, i uwięziony w Sieradzu¹⁴. Ponadludzki czyn Kingi umiejscowiony został w historycznych realiach.

Uwolnienie z niewoli to pożądany, nie tylko hagiograficzny wątek, który ma spełnić określone funkcje – przekonać o niezwykłych możliwościach bohaterki żywota. Inspiracją hagiografa była być może Biblia, gdzie ok. 100 fragmentów poświęconych jest właśnie niewoli¹⁵. Każdy z tych obrazów ukazuje więzienie jako doświadczenie negatywne. Oswobodzenie z niewoli za każdym razem dokonuje

¹¹ *Vita et miracula...*, s. 708: „Item dominus Paulus episcopus Cracoviensis per duces Lesconem detentus et vinculis graviter constrictus et iam de vita desperans, auxilium sororum cepit implorare, ut ipsum a morte liberarent. Cui in magna pressura posito sancta Catharina apparuit et ipsius compedes confringens liberum abire fecit, dicens: Scias te meritis felicis Kynge fore liberatum. Qui veniens ad felicem dominam, visionem et factum retulit Deoque et sibi gratias agens, se ad omnia beneplacita obtulit”.

¹² O wzajemnych relacjach między Kingą, klaryskami i biskupem zob. B. Kowalska, *Biskup krakowski Paweł z Przemankowa a klasztor klarysek w Starym Sączu*, „Prace naukowe AJD w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2009, t. 10, s. 29–42.

¹³ J. Duchniewski, Józef Zbiciak, *Katarzyna Aleksandryjska*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, s. 986, (dalej cyt.: *Ek*).

¹⁴ Sprawa uwięzienia biskupa, głównie czas i miejsce tego zdarzenia, budzą kontrowersje. O dyskusji w literaturze wokół tego tematu zob. W. Karasiewicz, *Paweł z Przemankowa biskup krakowski 1266–1292*, „Nasza Przeszłość” 1959, t. 9, s. 201 i nn. (dalej cyt.: NP); zob. także J. Wyrozumski, *Paweł z Przemankowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 392 (dalej cyt.: *PSB*); P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 326 i nn.; B. Włodarski, *Polityczna rola biskupów krakowskich*, NP 1967, t. 29, s. 54–55; A. Teterycz-Puzio, *Zamachy stanu w Małopolsce w okresie rozbitcia dzielnicowego*, [w:] *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, red. A. Sołtyśiak przy współpr. J. Olko, Warszawa 2004, s. 354–355; T. Pietras, „Krwawy wilk z pastorałem”. *Biskup krakowski Jan zwany Muskatą*, Warszawa 2001, s. 29.

¹⁵ Hagiografowie często korzystali z Biblii; zob. W. Jurow, *Praktyka pisarska i literackie tradycje żywotów świętych polskich do końca XVI wieku*, „Przegląd Humanistyczny”, 1979, R. XIV, nr 6 (81), s. 124, 126–127.

się z woli Boga. Bóg zaś uwalnia tylko tych, których sam wybierze¹⁶. Tym razem wybrańcem okazał się biskup.

Hagiograficzne sceny kryją w sobie zamysły ich autora. Aby powyższe opowiadanie było bardziej wiarygodne, hagiograf czyni zatem biskupa, najważniejszą osobę w hierarchii diecezjalnej, jednym z jego bohaterów¹⁷. Biskup został oswobodzony, a więc wybrany bezpośrednio przez świątobliwą Kingę, ostatecznie przez Boga. Taką osobę należało otaczać szacunkiem, bowiem na niej dokonał się cud. Autorytet biskupa został przez to wzmocniony. On sam zaś stał się uczestnikiem i świadkiem świętości Kingi¹⁸.

Podobny w wymowie jest XXX rozdział tego samego żywota, zatytułowany *O chorobie tegoż biskupa*. Czytamy w nim, że czcigodny biskup Paweł z Przemankowa poważnie zachorował wskutek *pressura calculi* – pęknięcia migdałka¹⁹ bądź, według tłumaczenia Wacława Przybyszewskiego, z nacięcia i ciśnienia kolki²⁰, a najprawdopodobniej z powodu bólu kamienia nerkowego. Jak podaje autor, dzięki wstawiennictwu św. Kingi, która ukazała się biskupowi w widzeniu, duchowny został uzdrowiony²¹. Czytamy więc o tych samych autentycznych bohaterach opowiadania – Kindze i biskupie. Prawdopodobną wydaje się też choroba biskupa. Motyw uzdrowienia z kolei to pożądaný hagiograficzny wątek. Uzdrowień w żywotach znajdziemy całe mnóstwo, bo służą one konkretnemu celowi – mają przekonać o nadludzkich możliwościach hagiograficznych bohaterów. Także tym razem poprzez biskupa objawia się świętość bohaterki. Biskup jako autorytet może o niej zaświadczyć.

Powyższe dwa rozdziały wyraźnie łączą losy biskupa, Kingi i klarysek starsządeckich. Zapisał je autor żywota, prawdopodobnie spowiednik klarysek, a więc ktoś, kto dobrze znał realia klasztorne w początkach XIV wieku (wtedy prawdopodobnie powstał żywot). W tym czasie klaryski, informatorki hagiografa,

¹⁶ Szerzej zob. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III, *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, Warszawa 2004, s. 597, 879.

¹⁷ O znaczeniu biskupów krakowskich w XV w., nie tylko w obrębie diecezji, zob. M. Koczarska, *Biskup w Polsce późnego średniowiecza na tle porównawczym*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004, s. 118.

¹⁸ O roli autorytetów w zaświadczeniu o ważnych wydarzeniach zob. K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 75; tenże, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006, s. 49 i nn.; K. Benyskiewicz, *Rycerstwo polskie wobec pogan i pogaństwa w XI–XIII wieku*, [w:] *Rycerstwo Europy Środkowo-Wschodniej wobec idei krucjat*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 2002, s. 34.

¹⁹ J.A. Wojtczak, *Średniowieczne życiorysy bł. Kingi i bł. Salomei*, Warszawa 1999, s. 157.

²⁰ W. Przybyszewski, *Żywot świętej Kingi księżnej krakowskiej*, Tarnów 1997, s. 75.

²¹ *Vita et miracula...*, s. 708: „Infirmitate autem gravi domino Pauli episcopo laborante ex incisione et pressura calculi et iam de vita desperante, quia triduo loquelam amiserat, meritis felicitis Kyngae sibi in visione apparentis est sanatus [...]”.

pielegnowały tradycję o biskupie jako o dobrym człowieku, bo właśnie taką opinią cieszy się on w żywocie. Przekaz powstał ok. 30 lat po śmierci biskupa i Kingi²². Gdyby za życia byli oni ze sobą skonfliktowani, hagiograf nie przedstawiłby biskupa w dobrym świetle. Wniosek z powyższego jest następujący: między biskupem Pawłem a Kingą panowały przyjazne kontakty. Kinga pomogła prosiącemu o pomoc hierarsze, bo hagiograficzny bohater często pomaga ludziom będącym w potrzebie. Zawiązała się zatem jakaś forma wzajemnej zależności, w tym przypadku bardzo głęboka, bo duchowa. Biskupowi dane było nawiązać ten duchowy kontakt ze świętym bohaterem.

O tym samym Pawle z Przemankowa wspomina także hagiograf w innym miejscu żywota św. Kingi. W rozdziale LVII, zatytułowanym *Inny dowód jej czystości*, czytamy o obłóczynach zakonnic, w tym Kingi, dokonanych przez krakowskiego biskupa²³. Rzeczu zupełnie zrozumiała, bowiem do głównych uprawnień biskupa należała konsekracja dziewic²⁴. Czynność ta miała także symboliczną wymowę. Przez nałożenie zakonnicy pierścienia i wypowiedzenie słów *Zaślubiam cię Jezusowi Chrystusowi*, biskup oddawał ją Bogu. Był pośrednikiem czy wręcz sprawcą niezwykłych wydarzeń w jej życiu. I w tym momencie rodziła się pewnego rodzaju więź. Biskup więc stawał się duchowym opiekunem klarysek²⁵, z którymi łączyła go wspólna wymowa pierścienia: biskupiego i zakonnego, symbolu wiary, wieczności, a przede wszystkim wierności Bogu²⁶.

W innym miejscu tego samego żywota czytamy o zaślubinach Kingi i Bolesława Wstydlwego. Hagiograf podaje, że na uroczystość tę przybyli „duces magnifici, principes incliti, archiepiscopi episcopique devoti ac patres reverendi, proceres Polonorum ac aliarum provinciarum strennui, ducisse ac nobilium domine”²⁷. Wśród uczestników ważnego w księstwie wydarzenia byli więc pobożni biskupi. Hagiograf nie wymienia ich z imienia, nie pisze też o celebrowaniu przez nich mszy. Ukazuje jednak, jak się zdaje, kolejną ich funkcję – można rzec

²² Księżna Kinga i biskup Paweł z Przemankowa zmarli w tym samym 1292 r.; zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań–Wrocław 2001, s. 48; J. Wyrozumski, *Paweł...*, s. 394.

²³ *Vita et miracula...*, s. 724: „Contigit eciam, quod cum dominus Paulus episcopus Cracoviensis ibidem in cenobio Sandecensi virgines velaret, inter eas domina felix viduitatem proferens, virginitatem negabat”.

²⁴ Zob. W. Wójcik, *Biskup*, [w:] *Ek*, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1976, s. 589.

²⁵ Obowiązkiem biskupa była obrona osób zakonnych, zob. W. Karasiewicz, *Paweł...*, s. 244.

²⁶ O symbolicznym pierścieniu zob. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 424; o znaczeniu biskupiego pierścienia zob. także J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków–Bydgoszcz 2003, s. 94; szerzej na temat pierścienia biskupiego i jego symboliki zob. K. Bogacka, *Insygnia biskupie w Polsce. Pierścień, pektorał, infuła XI–XVIII w.*, Warszawa 2008, s. 25–31; 102–109; 223–230.

²⁷ *Vita et miracula...*, s. 690.

– reprezentacyjną. Biskup jako ważna osoba bierze udział w wyjątkowych, w tym przypadku dotyczących księstwa, wydarzeniach. Nieliczne przekazy źródłowe informują nas o tym, że biskupi chętnie uczestniczyli w tym czasie w przełomowych momentach życia par książęcych, inni z kolei ubolewali, że nie było im to dane²⁸. Nieprzypadkowo hagiograf przypisał biskupom określenie *devoti* – pobożni. W jego opinii przede wszystkim tacy winni być hierarchowie kościelni. Tylko ludzie pobożni pouczali innych i bywali świadkami wielkich wydarzeń²⁹.

XXXV rozdział żywota św. Kingi poświęcony jest kanonizacji Stanisława – biskupa i męczennika. Autor przekazu uczynił swą bohaterkę główną inicjatorką i uczestniczką tego wydarzenia. To Kinga „*propriis manibus ossa gloriosi ac sanctissimi martiris levavit lacrimisque uberrimis cum summa devocione lavit*”, a następnie z pomocą biskupa krakowskiego, czcigodnego Prokopa i reszty kanoników, kazała je złożyć w odpowiednim pomieszczeniu³⁰. Nie interesuje nas w tym miejscu kwestia rzeczywistego zaangażowania głównej bohaterki w kanonizację. Ważniejsza dla nas jest natomiast informacja dotycząca kolejnej funkcji biskupa – jego uczestniczenia w uroczystościach kanonizacyjnych. Piszący w ok. 70 lat po zaistniałych wydarzeniach hagiograf wiedział, że biskup w tego typu uroczystościach brał czynny udział. Część jego obowiązków przypisał nawet bohaterce żywota³¹. Pomyłka dotycząca imienia biskupa (zamiast Prokop winno być bowiem Prandota) nie jest natomiast jedyną w tego typu dziełach. Prokop to późniejszy biskup krakowski z lat 1292–1295³². Bliższe sobie realia odniósł zatem hagiograf w odleglejsze opisywane czasy. Mechanizm ten jest często spotykany w średniowiecznych przekazach.

²⁸ Np. biskup płocki Gedko poczuł się urażony, gdy metropolita zabronił mu celebrowania mszy ślubnej pary książęcej; szerzej na ten temat J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 205–207. Interesująca jest znajdująca się tam konkluzja: „Jak pokazują wyżej przytoczone przykłady, episkopat z pewnością szczególnie chętnie brał udział w liturgii uroczystej, doceniając jej religijne i społeczne znaczenie” (tamże, s. 207).

²⁹ W *Żywocie świętej Kingi* Długosz pisze o dającej rady pobożnej kobiecie Annie (*religiosa et devota matrona, Anna nomine*), zob. *Vita beatae Kunegundis*, [w:] *Joannis Dlugossi Senioris Opera omnia*, wyd. A. Przezdziecki, t. 1, Cracoviae 1887, s. 300. Tylko wielcy i pobożni ludzie mieli prawo wygłaszać sądy, zaświadczać o wielkiej wagi wydarzeniach, interpretować Boskie znaki czy pouczać w sprawach wiary.

³⁰ *Vita et miracula...*, s. 711.

³¹ Składanie relikwii było prawem biskupa wynikającym z jego uprawnień kapłańskich, zob. M. Szymaniak, *Biskup płocki Gedko (1206–1223)*, Toruń 2007, s. 165. Szczegółowo na temat translacji i elewacji kości św. Stanisława i zawilości z tym związanych zob. M. Starnawska, *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2008, s. 286 i nn.

³² Na biskupstwo krakowskie Prokop został wybrany po Pawle z Przemankowa, może jeszcze z końcem 1292 r. Sprawował tę godność przez dwa lata i kilka tygodni, bowiem zmarł z początkiem 1295 r., zob. J. Wyrozumski, *Prokop*, [w:] *PSB*, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 484.

W innym z kolei żywocie świętej bohaterki, Salomei, powstałym w zbliżonym czasie, nie przeczytamy zbyt wiele o biskupie. W II rozdziale, krótko traktującym o objęciu władzy przez Kolomana i Salomeę w Haliczu, hagiograf opowiada także o wydarzeniach z życia bohaterki, mających miejsce już po śmierci jej męża. Wtedy zatem „sancta Salomea pretendens voti castitatem, rediit ad natalem patriam regnante protunc Prandotha episcopo Cracoviensi, qui eciam ipsam per impositionem veli in signum virginitatis, sacro suscepto ordine sancte Clare sub regula sancti Francisci a fratre Reimundo ministro Polonie, consecravit”³³. Podaje więc hagiograf, że biskup Prandota dokonał konsekracji dziewicy Salomei, choć w *Roczniku małopolskim* czytamy, że aktu obłóczyn królowej Halicza dokonał w roku 1245 na kapitule franciszkanów prowincjał polsko-czeskiej prowincji Rajmund³⁴. Zarówno autor żywota bł. Salomei, jak i hagiograf św. Kingi, przekonują nas więc o tej kolejnej funkcji ordynariusza diecezji³⁵ i, jak wykazuje Jacek Maciejewski, badacz episkopatu polskiego doby dzielnicowej, wspomniane żywoty to jedyne dwa źródła z tego okresu zaświadczające o tej funkcji biskupa³⁶.

W cytowanym wyżej fragmencie na uwagę zasługuje także inne zdanie. Czytamy w nim, że Salomea wracała do ojczyzny, która w tym czasie „regnante protunc Prandotha episcopo Cracoviensi”. Czy zwrot ten należy tłumaczyć dosłownie? Czy biskup panował, sprawował władzę, rządził, bo takie jest znaczenie słowa *regnare* w ojczyźnie, a więc w Polsce, jak to tłumaczy Jerzy Andrzej Wojtczak³⁷? W kraju jak wiadomo panowało rozbitcie dzielnicowe, a w rodzimym księstwie Salomei władał jej brat – Bolesław Wstydlivy³⁸. Jak należy zatem rozumieć ów zapis? Rządził, sprawował władzę zawsze ktoś ważny, bo przecież władza pochodziła od Boga. W dokumentach ordynariusze, tak jak książęta, nazywali się przecież biskupami „z Bożej łaski” lub „Bożego zmiłowania”³⁹. Biskup jest zatem w oczach hagiografa ważnym, równym księciu człowiekiem. Jest autorytetem, tym większym, że doprowadza bohaterkę żywota do stanu w jej biografii pożądanego – stanu zakonnego. Jeżeli w rozpatrywanym fragmencie słowo *patria* przetłumaczymy jako „miasto macierzyste”⁴⁰, jasnym się stanie, o co hagiografowi

³³ *Vita sanctae Salomeae...*, s. 779.

³⁴ *Rocznik małopolski*, wyd. A. Bielowski, [w:] *MPH*, t. III, Lwów 1878, s. 168: „Frater Remundus minister Polonie capitulum tenuit in Sandomiria et velat Salomeam sanctam”; zob. szerzej B. Włodarski, *Salomea*, [w:] *Hagiografia polska, słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 2, Poznań 1972, s. 305; tenże, *Salomea królowa halicka*, NP, t. 5/1957, s. 73.

³⁵ O biskupich funkcjach zob. M. Koczerska, *Biskup...*, s. 111 i nn.

³⁶ Zob. J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 204, p. 257.

³⁷ J.A. Wojtczak, *Średniowieczne...*, s. 209: „Po śmierci króla Kolomana, Święta Salomea, powołując się na ślub czystości powróciła do swej ojczyzny, w której władzę sprawował wówczas biskup krakowski, Prandota”.

³⁸ Zob. S. Zachorowski, *Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka*, [w:] *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. I do roku 1333, oprac. J. Wyrozumski, Kraków 1995, s. 305 i nn.

³⁹ Szerzej zob. J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 92, 93 p. 16.

⁴⁰ *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. IV, Warszawa 1974, s. 49–50.

chodziło. Chciał on po prostu powiedzieć, że biskup Prandota sprawował władzę, domyślnie kościelną, w ojczystym mieście Salomei, czyli Krakowie. Powyższy przykład obliguje nas zatem do przypomnienia słów Arona Guriewicza: „każdy przekład jest już zniekształceniem rzeczywistości myśli”⁴¹.

Żywot świętej Jadwigi Śląskiej o biskupie wspomina kilkakrotnie. W rozdziale zatytułowanym *O skromnym stylu życia świętej księżny Jadwigi* wspomniany jest jej brat, biskup bamberski Ekbert, który upomina poszczącą siostrę, by ta jadła mięso⁴². Ekbert został biskupem w 1203 r. Podejrzewany o udział w zamordowaniu króla Filipa Szwabskiego został wypędzony z Niemiec. Przedsięwziął następnie pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Na biskupstwo wrócił w 1211 r., po uzyskaniu niewinniającego wyroku. Zmarł w 1237 r.⁴³ Biskup w trosce o zdrowie siostry zachowuje się więc podobnie jak inne, zwłaszcza duchowne osoby, z otoczenia księżnej. Najczęściej w ten sposób upominali ją bowiem spowiednicy. Gdy Jadwiga chciała ranić stopy, oni nakazywali jej nosić obuwie⁴⁴. Podobnie czynił spowiednik Kingi, który nakazał księżnej, by jadła mięso dla pokrzepienia ciała, czego ona dla pełniejszego umartwienia nie chciała czynić⁴⁵. Dlaczego więc brat Jadwigi, który „revereatur et diligebat, ut decuit diligere fratrem”, a więc brat kochany i czczony przez księżną oraz spowiednicy stają na przeszkodzie w dążeniu do świętości? Dobór postaci wydaje się tu być celowy. Bliskim osobom trudno się przeciwstawić. A zatem ofiara miłsza Bogu, bo przeszkody w dążeniu do niej silniejsze. Hagiograf chce, jak się zdaje, przekonać czytelników, że nawet brat, najbliższa, ważna osoba nie był w stanie powstrzymać księżnej w jej dążeniach. Ona zaś działała wbrew jego woli, bo święty to przecież bojownik, walczący fi-

⁴¹ A. Guriewicz, *Język źródła historycznego i rzeczywistość społeczna. Średniowieczny bilingwizm*, „Studia Źródłoznawcze” 1973, t. 18, s. 11 i nn.

⁴² *Vita sanctae Hedvigis*, s. 526: „Nam dominus Ekebertus, Babenbergensis episcopus, germanus ipsius, quem revereatur et diligebat, ut decuit diligere fratrem, indignatus aliquando eam redarguit pro eo, quod non comederet huiusmodi esculentum [...]”. O diecie świętej Jadwigi zob. M. Cetwiński, *Dieta św. Jadwigi. Ze studiów nad semiotyką pożywienia średniowiecznych Ślązaków*, [w:] *Cysterki w dziejach ziem polskich dawnej Rzeczypospolitej i Europy Środkowej*, red. A.M. Wyrwa, A. Kielbasa, J. Swastek, Poznań 2004, s. 530–539.

⁴³ Zob. J. Swastek, *Rodzina świętej Jadwigi*, [w:] *Księga Jadwiżańska. Międzynarodowe Symposium Naukowe Święta Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska*, Wrocław–Trzebnica 1993, s. 48–49; *Legenda świętej Jadwigi*, tłum. A. Jochelson przy współudziale M.W. Gogolewskiej, przygotował do druku J. Pater, Wrocław 1993, s. 513 p. f; M. Michalski, *Kobiety...*, s. 63–64; W. Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962, s. 224.

⁴⁴ *Vita sanctae Hedvigis*, s. 531: „Confessores ipsius eam sepius hortabantur, ut calceis uteretur [...]”; o księżnej Jadwidze i jej spowiednikach na podstawie żywotu świętej szerzej zob. B. Kowalska, *Księżna...*, s. 95–104.

⁴⁵ *Vita et miracula...*, s. 698: „Denique cum ex obediencia confessoris sui in mandatis recipe-ret, quod carnes comedere pro confortacione corporis sui deberet, carnes ociam ferine in sapore m piscium vertebantur quod a quibusdam secreta eius servantibus est veraciter probatum”.

zycznie i duchowo z przeciwnościami losu. Wydaje się jednak, że biskup Ekbert jedynie pozornie przeszkadza siostrze w realizacji zamierzeń, w rzeczywistości to on właśnie nakłania ją do większych wyrzeczeń. Dzięki swemu uczestniczeniu w dążeniach Jadwigi, staje się jednocześnie ważnym świadkiem jej świętości⁴⁶.

Do jedzenia ryb i nabrała w niedziele i niektóre święta zmuszał Jadwigę także nie wymieniony z imienia biskup diecezjalny, czyli wrocławski⁴⁷. Na pobyt Jadwigi w klasztorze przypadają biskupie rządy Wawrzyńca i Tomasza I⁴⁸, jeżeli założymy, że księżna przebywała u cysterek jeszcze za życia Henryka Brodatego⁴⁹. Najprawdopodobniej chodzi w tej scenie o Wawrzyńca, gdyż relacja dotyczy wczesnego pobytu Jadwigi w klasztorze. Biskup diecezjalny zatem, niezależnie od tego, czy będzie nim Wawrzyniec, czy Tomasz I pełni rolę analogiczną, co brat księżnej biskup Ekbert. Ostatecznie jest ważnym świadkiem przełomowych wydarzeń w życiu hagiograficznego bohatera – rodzenia się jego świętości.

O biskupie Tomaszu czytamy z kolei w innej scenie żywota św. Jadwigi. Opowiada w niej hagiograf, że do wspomnianego hierarchy przybył Wieńczysław z Jelcza, żądając rozwodu z powodu choroby żony Bratumiły. Kobieta bowiem, mając uschłą rękę od czasu uściśnięcia jej przez diabła, nie była pomocna w gospodarstwie. Biskup zaś „vir litteratus et prudens ei respondit: ex quo sanam accepisti, eciam nunc servabis infirmam” (ponieważ otrzymałeś żonę zdrową, to teraz musisz chorą pielęgnować)⁵⁰. Odpowiedź biskupa była zatem jednoznaczna. Stanowisko Tomasza poparł ksiądz Bertold, proboszcz trzebnicki, który poza tym wymógł na Wieńczysławie przyrzeczenie, że ten nie wypędzi żony, „cum hoc nullatenus ei de iure liceat” (bo jest to niezgodne z prawem)⁵¹.

⁴⁶ Zob. J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 91: „Biskupi zajmowali bardzo eksponowane miejsce w społeczeństwie średniowiecznym”. Twierdzenie badacza oparte na wszechstronnym materiale źródłowym odnosi się do XIII w., a zwłaszcza II jego połowy, a więc do czasu, kiedy prawdopodobnie powstał żywot księżnej Jadwigi.

⁴⁷ *Vita sanctae Hedvigis*, s. 527: „[...] exceptis diebus dominicis et quibusdam sollempnitatibus magnis, in quibus coacta per dyocesanum episcopum ac per confessores suos bis utebatur piscibus et lactiniis et bibebat tunc cervisiam [...]”.

⁴⁸ Szerzej o biskupach Wawrzyńcu i Tomaszu I zob. J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku. Średniowiecze*, t. I, cz. 1 (do 1302 roku), Warszawa 2003, s. 183–193; W. Urban, *Zarys...*, s. 174–175; K. Dola, *Dzieje Kościoła na Śląsku, część I. Średniowiecze*, Opole 1996, s. 62–64; J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 267–268 (aneks biograficzny); ks. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 449–450, 470; J. Dowiat, *Historia kościoła katolickiego w Polsce (do połowy XV wieku)*, Warszawa 1968, s. 133–134.

⁴⁹ A więc może nawet już po 1208 r., zob. M. Michalski, *Kobiety...*, s. 66, por. B. Suchoniówna, *Jadwiga Śląska*, [w:] *Hagiografia polska, słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 1, Poznań 1971, s. 463–464, gdzie czytamy, że Jadwiga mając lat trzydzieści, a więc ok. 1210 r., uzyskała od męża zgodę na separację, czyli na przebywanie w klasztorze.

⁵⁰ *Vita sanctae Hedvigis*, s. 616.

⁵¹ Tamże. Szerzej o tym M. Cetwiński, *Sceny małżeńskie w „Żywocie św. Jadwigi”: miłość obowiązku czy obowiązek miłości?*, [w:] *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2008, s. 320–321.

Biskup wrocławski Tomasz określony został przez hagiografa jako *litteratus et prudens*, czyli wykształcony, mądry, roztropny, biegły. W pierwszych wiekach po roku tysięcznym *litteratus* zawsze był duchownym, a więc pojęcia te często pokrywały się. Czasem niesłusznie każdy *litteratus*, zwany był *clericus*, czyli duchownym dlatego tylko, że w powszechnym mniemaniu duchowny powinien być wykształcony⁵². Biskupowi Tomaszowi słusznie się jednak to określenie należy, gdyż prawdopodobnie odbył studia za granicą, gdzie uzyskał tytuł magistra, a może nawet doktora⁵³. Czy hagiografowi chodziło w tym miejscu o przekazanie informacji dotyczących uzyskanych przez biskupa stopni naukowych? Sądzić należy, że raczej nie. Skoro Tomasz miał decydować o tym, czy małżeństwo będzie utrzymane, czy też nie, czyli miał egzekwować pewne obowiązujące w społeczności prawa, musiał być przecież mądry i wykształcony, musiał być *litteratus*. Nic dziwnego, że Wieńczysław zwrócił się w tej kwestii właśnie do biskupa. Od pierwszych chwil istnienia Kościoła jurysdykcja sądowa w sprawach małżeńskich wykonywana była bowiem właśnie przez sądy kościelne z biskupami na czele⁵⁴.

Biskup nie zgodził się na zerwanie małżeństwa, bo byłoby to przecież niezgodne z nauką Chrystusa, który głosił, że mężczyzna i kobieta stanowią w małżeństwie jedno ciało⁵⁵. Za nim zaś św. Marek mówił: „Tym zaś, którzy żyją w małżeństwie nakazuję nie ja, ale Pan, aby żona nie odłączała się od męża [...]. Także i mąż żony niech nie opuszcza”⁵⁶. W tej scenie biskup Tomasz wystąpił w roli biskupa-nauczyciela. Nie dziwi to szczególnie, bowiem jednym z obowiązków biskupa było tłumaczenie wiernym prawd wiary⁵⁷.

Biskup Tomasz ukazany został jako obrońca prawa kanonicznego, zgodnie z którym od XII wieku małżeństwo zaliczane było stale w Kościele do świętych

⁵² Szerzej zob. M. Fumagalli, B. Brocchieri, *Intelektualista*, [w:] *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, tłum. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 2000, s. 233, o znaczeniu słowa „*litteratus*”; zob. także J. Strzelczyk, *Kobieta do pióra? Wokół problematyki twórczości literackiej kobiet w średniowieczu (na przykładzie Krystyny de Pizan)*, [w:] *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2005, s. 35–36 (dalej cyt.: *Causa creandi*).

⁵³ J. Mandziuk, *Historia...*, s. 185.

⁵⁴ S. Biskupski, *Prawo małżeńskie kościoła rzymskokatolickiego*, t. 2, Olsztyn 1960, s. 17–24; zob. także T. Pietras, *Krwawy wilk...*, s. 145, gdzie mowa o sprawowaniu przez biskupa sądownictwa kościelnego na terenie diecezji, zarówno wobec osób duchownych, jak i świeckich; tak samo M. Szymaniak, *Biskup...*, s. 166, 169 i nn.; P. Chojnacki, *Biskup płocki Paweł Giżycki (1439–1463) i jego działalność*, [w:] *Z biografistyki Polski późnego średniowiecza*, red. M. Koczerska, Warszawa 2001, s. 115, gdzie mowa o rozsądzaniu przez biskupa Pawła Giżyckiego spraw małżeńskich. Obowiązek ten spoczywał zatem na biskupie zarówno w XIII w. (tego czasu dotyczą badane w artykule przekazy), jak i połowy XV w. (czas sprawowania godności biskupiej przez Pawła Giżyckiego).

⁵⁵ Rdz, 1, 27.

⁵⁶ 1 Kor, 7, 10–11. Szerzej na ten temat zob. S. Biskupski, *Prawo...*, t. 1, Warszawa 1956, s. 53–54.

⁵⁷ Zob. M. Szymaniak, *Biskup...*, s. 165–166.

sakramentów⁵⁸. Można dalej powiedzieć, że także jako obrońca społecznego ładu, zgodnie z którym mąż musi trwać przy żonie, nawet w kryzysowych momentach, bo jednym z celów małżeństwa jest wzajemna pomoc, a rozwiązanie małżeństwa chrześcijańskiego mogło nastąpić tylko wraz ze śmiercią jednego z małżonków⁵⁹.

W XIII wieku, poczynając od IV Soboru Laterańskiego, różne kwestie dotyczące małżeństwa były aktywnie poruszane w kościele powszechnym. Podejmowane były także na synodach wrocławskich w II połowie tego stulecia⁶⁰. Hagiograf, jak się wydaje, był świadomy aktualnych przepisów kościelnych, na co wskazuje powyższa scena.

Zadaniem biskupa było więc niedopuszczenie do sytuacji, w której z błahego powodu mąż oddali żonę. Dla Wieńczysława niesprawną ręką żony na pewno nie była błahym powodem, gdyż przez to brakowało w gospodarstwie rąk do pracy, a w konsekwencji być może środków do życia. To już jednak hagiografa nie obchodziło. Jego zadaniem było przekazanie innego typu prawdy: biskup, człowiek wykształcony i roztropny stoi na straży prawa, a więc ustalonego porządku. Średniowieczni twórcy bowiem, „często pełnili służbę na rzecz ludzi i ich spraw doczesnych”⁶¹ zarówno jednostkowych, jak i zbiorowych.

W opisie jednego z cudów św. Jadwigi przeczytamy o innym biskupie, tym razem wrocławskim – Wolimirze. Wolimir, jeden z inkwizytorów cudów świętej, osobiście zbadał Wawrzyńca z Łukowic, na którym dokonał się cud. Święta Jadwiga sprawiła bowiem, że owrzodziła rana na jego piersiach została wyleczona⁶². Biskup zaś, dodaje hagiograf, pozostawił świadectwo wspomnianego cudu⁶³. Jako biskup wrocławski Wolimir występuje po raz pierwszy w roku 1252,

⁵⁸ S. Biskupski, *Prawo...*, t. 1, s. 33.

⁵⁹ J. Mandziuk, *Historia...*, s. 290; o nierozzerwalności małżeństwa chrześcijańskiego w świetle Pisma Świętego zob. także ks. Wojciech Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Płock 1987, s. 14–15, 113–114; A. Loba, *Między sacrum a profanum: małżeństwo w późnośredniowiecznych francuskich traktatach dla kobiet*, [w:] *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005, s. 320–322.

⁶⁰ J. Mandziuk, *Historia...*, s. 288.

⁶¹ W. Mrozowicz, *Bogu czy ludziom? O motywach twórczości dziejopisarskiej*, [w:] *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2005, s. 101.

⁶² Wrzody, guzy, bąble to jedne z najczęstszych przypadłości trapiących ludzi średniowiecza, zob. J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich*, cz. I: *Życie religijne i społeczne*, Warszawa 1925, s. 46. Wrzody czy guzy trądowe, bo o nich często czytamy w średniowiecznych przekazach, występowały najczęściej na kończynach i twarzy, a zatem w powyższym przypadku nie mamy raczej do czynienia z tą chorobą, zob. W. Szumowski, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Kęty 2008, s. 260; zob. także J. Tyszkiewicz, *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1983, s. 71. O współczesnych odmianach trądu i wrzodach trądowych, zob. *MSD Manual. Podręcznik diagnostyki i terapii*, red. R. Berkow M.D., Wrocław 1995, s. 163.

⁶³ *Vita sanctae Hedvigis*, s. 618: „Dominus Volimirus Wladislaviensis episcopus, qui unus fuit de examinadoribus miraculorum, locum prefati vulneris miraculose curati per sancte Hedvigis merita suis postmodum manibus attraxerat perhibensque testimonium dixit, quod ipsum vulnus plene sanatum invenerit”.

a ostatni w 1275⁶⁴. Biorąc pod uwagę fakt, że Jadwigę kanonizowano w 1267 r. stwierdzić możemy, że hagiograf nie popełnia faktograficznych błędów. Poza tym ukazuje kolejną rolę biskupa, tym razem – inkwizytora cudów, który miał dochodzić prawdy o świętości Jadwigi. Taka rola przypadała tylko osobom o dużym autorytecie, jaką jest też biskup Wolimir. Dzięki niemu świętość została udowodniona, bo też i on m.in. o niej zaświadczył.

Świadek świętości hagiograficznego bohatera to najczęściej spotykana rola, jaką hagiograf wyznacza biskupowi. I nie dziwi ten fakt, jeśli mamy na względzie cel, jaki przyświecał tworzeniu żywotów świętych. Ten sam biskup jeszcze raz ma tę funkcję do spełnienia, tym razem wspólnie z dominikaninem Szymonem w roku 1262. Oni to, spisawszy oświadczenia świadków o cudach świętej Jadwigi, przedłożyli je papieżowi. Ten z kolei nakazał im zbadanie tych relacji, o których zasłyszeli, ale których z powodu odległości świadków nie zbadali dokładnie. Gdy tak uczynili znaleźli jeszcze więcej dowodów świętości Jadwigi⁶⁵.

Biskup Wolimir razem z Szymonem, prowincjałem dominikanów w Polsce i zarazem przeorem klasztoru św. Wojciecha we Wrocławiu, byli rzeczywiście komisarzami papieskimi w procesie kanonizacyjnym św. Jadwigi⁶⁶. Historyczne postaci, wiarygodni świadkowie utrzymują zatem, że Jadwiga świętą być powinna, bo samemu papieżowi wspomniani oświadczyli, „quod eciam alia multa signorum genera et curaciones egritudinum, quas a fidedignis, meritis beate Hedwigis factas” osobiście słyszeli⁶⁷. Zapisane zaś przez nich oświadczenia potwierdzili swoimi pieczęciami. I tu przekazuje nam hagiograf kolejną informację, a mianowicie, że w połowie XIII wieku biskupi używali swych pieczęci jako środka uwierzytelniającego. W Polsce portretowe pieczęcie biskupie pojawiły się już w wieku XII⁶⁸. W XIII stuleciu biskupi używali prawdopodobnie także pierścieni pieczętnych. Taki właśnie zagadkowy pierścień pochodzi z tego czasu z terenu diecezji poznańskiej⁶⁹.

Biskup, tym razem poznański, jest bohaterem kolejnej sceny żywota św. Jadwigi. Rzecz miała się dzieć w czasie nasilonych zabiegów wokół kanonizacji księż-

⁶⁴ J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 264 (aneks biograficzny).

⁶⁵ *Vita sanctae Hedvigis*, s. 627.

⁶⁶ Zob. W. Urban, *Zarys...*, s. 229.

⁶⁷ *Vita sanctae Hedvigis*, s. 627.

⁶⁸ Zob. *Sfragistyka*, oprac. M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, Warszawa 1960, s. 212; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii od schyłku IV do końca XVIII w.*, Warszawa 1976, s. 522; J. Mandziuk, *Historia...*, s. 216: „Można przyjąć, że biskupi wrocławscy już w połowie XII w. posługiwali się pieczęciami w wydawanych przez siebie dokumentach”.

⁶⁹ J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 94; szerzej na temat biskupiego pierścienia pieczętnego zob. K. Bogacka, *Insygnia...*, s. 26, 224–226.

nej. Opowiada więc hagiograf, że wspomniany biskup, być może Boguchwał III⁷⁰, obok innych wyżej wymienionych dostojników kościelnych uczestniczył w poselstwie do kurii papieskiej. Zanim jednak wyjechał, dowiedział się o ciężkiej chorobie swej bratanicy. Zwrócił się zatem do świętej Jadwigi, aby ta dokonała cudu uzdrowienia. Zapewnił także, że dzięki temu śmielej wystąpi w Rzymie w sprawie kanonizacji⁷¹. Prośbie tej przyszła święta uległa, bo dziewczynka niebawem poczuła się lepiej. Biskup zatem prosił o cud i szybko doznał łaski. Jadwiga nawet nie stawiała warunków, co często święci czynili wobec proszących o cud. Najczęściej nakazywali wiernym odbyć pielgrzymkę do swego grobu, ale byli i tacy, jak św. Stanisław, który w zamian za uzdrowienie kazał Siodłkowi przyprowadzić do swego grobu krowę i cielę⁷². Korzyścią dla księżnej miała być jej kanonizacja. Relacja między przyszłą świętą a biskupem oparta została na starej zasadzie *do ut des* (daje tobie, abys dał mnie)⁷³. Hagiograf przemycił zatem w tej scenie odwieczną prawdę o międzyludzkich relacjach. Święci to przecież ludzie przejawiający tylko od czasu do czasu cechy nadludzkie, w związku z tym poddawani byli tym samym, co zwykli śmiertelnicy prawom. „Święty – pisał Aron Guriewicz – wyraźnie ukształtowany był na obraz i podobieństwo ludzkie, obdarzony tymi samymi emocjami i namiętnościami, zainteresowaniami i reakcjami – zaprawdę nie, co ludzkie, nie było mu obce”⁷⁴. Biskup sam doświadczył nadzwyczajnej mocy Jadwigi, dzięki czemu mógł pełniej o niej zaświadczyć. Autor hagiograficznego dzieła po raz kolejny wyznaczył mu rolę świadka świętości bohaterki.

Niemalże stałym hagiograficznym motywem są widzenia. I tak też jest w przypadku żywota św. Jadwigi. W X jego rozdziale hagiograf opisał pewne zdarzenie, które zatytułował: *Item de luce et prelatibus apparentibus*. Według relacji siostra Juliana z klasztoru trzebnickiego poszła do kościoła po ogień, ponieważ zgasła jej świeca w sypialni. Tam zaś zobaczyła wielkie światło wokół grobowca świętej Jadwigi i jak gdyby dwóch biskupów i dwóch opatów (quasi duos episcopos et duos abbates), stojących w albach przed grobowcem⁷⁵. W rozdziale XI

⁷⁰ Sprawowanie godności biskupiej Boguchwała III z Czerlejna przypada bowiem na lata 1255–1264, zob. J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 257 (aneks biograficzny).

⁷¹ *Vita sanctae Hedvigis*, s. 628: „[...]beata Hedwigis, ego te sanctam fore credo et ad promovendam tue canonizacionis gloriam propono curiam adire Romanam, ut ergo in agendis audacior fiam, fac mecum signum in bono, hanc fratris mei filiam ab egritudine liberando”.

⁷² *Vita sancti Stanislai Cracoviensis episcopi*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. IV, Lwów 1884, s. 417–418.

⁷³ Szerzej na ten temat zob. J. Dowiat, *Pogląd na świat*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej X–XIII wiek*, red. tenże, Warszawa 1985, s. 173 i nn.; zob. także M. Cetwiński, *Opieka nad biednymi i jej rola w sprawowaniu władzy w świetle średniowiecznych źródeł śląskich*, [w:] *Curatores pauperum. Źródła i tradycje kultury charytatywnej Europy Środkowej*, red. A. Barciak, Katowice 2004, s. 26.

⁷⁴ A. Guriewicz, *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, tłum. Z. Dobrzyński, Warszawa 1987, s. 84 i nn.

⁷⁵ *Vita sanctae Hedvigis*, s. 626–627: „Soror eciam Iuliana de domo Trebnicensi, simili modo lumine extincto in dormitorio, vadens ad ecclesiam pro lumine accendendo, non solum lucem ma-

zaś, opowiadającym o kanonizacji świętej, hagiograf kontynuuje opowiadanie o widzeniu siostry i jednocześnie tłumaczy jego znaczenie. Dwaj biskupi to według niego dwaj papieże, którzy przyczynili się do dzieła kanonizacji – Urban IV i Klemens IV. Postaci dwóch opatów z kolei sugerować miały czytelnikowi, że dzieło wyniesienia na ołtarze dokona się w czasie przeniesienia zwłok⁷⁶. Byli to bowiem Mikołaj, opat lubiąski i Maurycy, kiedyś opat kamieniecki, którzy translacji towarzyszyli, o czym informuje nas autor żywota w kolejnym już rozdziale, traktującym o przeniesieniu relikwii świętej⁷⁷. Hagiograf zastosował więc charakterystyczną dla żywotów świętych metodę. Najpierw przedstawił widzenie, potem zaś ukazał, w jaki sposób to widzenie sprawdziło się w biografii hagiograficznego bohatera. Rozciągając zaś swą opowieść w czasie wywołał też pożądany stan oczekiwania i ciekawości.

Hagiograf nie wyjawiał nam w zasadzie, jaki był sens widzenia. Ponieważ pisał o „dwóch biskupach”, a tłumaczył to następnie jako „dwaj papieże”, to warto bliżej przyjrzeć się tej konstrukcji. Autor żywota, układając początkowe fragmenty opowiadania, wiedział, jaki będzie jego koniec. Wiedział więc, że bohaterami widzenia cysterki będą w dalszej części dwaj papieże. Niezręcznie było mu napisać, że siostra ujrzała w widzeniu dwóch papieży, bo mogło to być odebrane w ten sposób, że sprawowali oni pontyfikat w tym samym czasie. Napisał zatem, że Juliana zobaczyła jakby dwóch biskupów. W widzeniu przecież nie wszystko jest wyraźne i czytelne, a biskupi to też wysocy hierarchowie kościoła. Papieże byli poza tym nazywani biskupami rzymskimi⁷⁸. Zastanawiające, dlaczego hagiograf nie wybrał prostszego rozwiązania i nie napisał, że siostrze ukazał się w widzeniu papież. Być może potrzebna mu była tu liczba mnoga. Po pierwsze dlatego, że w dziele kanonizacji Jadwigi decydującą rolę odegrali dwaj papieże, a po drugie najprawdopodobniej dlatego, że dwójka miała tu pełnić rolę symbolu, wszak lista par postaci biblijnych jest bardzo długa: Adam i Ewa, Kain i Abel, Ja-

gnam circa sancte Hedwigis tumbam, verum etiam quasi duos episcopos et duos abbates, omnes albis indutos, vidit astantes sepulcro, quorum significatio inferius declaratur”.

⁷⁶ Tamże, s. 629–630: „Tunc verificata fuit et adimpleta illa, de qua paulo ante dictum est, visio sorori Iuliane ostensa de duobus episcopis quia, quod dominus Urbanus papa inchoavit committendo examinacionis officium, hoc dominus Clemens papa feliciter consummavit, numero eam asscribendo sanctorum pontificatus sui anno tercio. Duo autem abbates, qui similiter eidem sorori in visione apparuerant, rem perficiendam translacionis tempore indicabant, ut in sequenti tractatu de translacione ipsius sancte dicitur”. O translacji św. Jadwigi zob. M. Starnawska, *Relacje o przeniesieniu relikwii (translacje) w dziejopisarstwie polskim i dotyczącym ziem polskich. Problemy interpretacji*, [w:] *Causa creandi*, s. 185, 187, 190–191; też, *Świętych życie...*, s. 294.

⁷⁷ *Vita sanctae Hedvigis*, s. 630: „Cuius tumba, que cemento lapidibusque firmiter clausa erat, dum difficillime ferries etiam accedentibus instrumentis fuisset aperta coram honorabilibus dominis Nycolao videlicet abbate Lubensi et Mauricio quondam Kameneccensi abbate [...]”.

⁷⁸ S. Nagy, *Biskup*, [w:] *Ek*, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1976, s. 588.

kub i Ezaw, Józef i Beniamin, Mojżesz i Aaron itd. Nie wszystkie jednak biblijne pary mogą być punktem odniesienia w tym konkretnym przypadku. Analogiczną do powyższej sceny będzie, być może, scena z Ewangelii św. Jana opowiadająca o dwóch świadkach wydarzeń wielkanocnego poranka czy opowieść z Nowego Testamentu poświęcona zmartwychwstaniu Jezusa, który wezwał na świadków dwóch uczniów podążających drogą do Emaus⁷⁹. W nich bowiem para postaci pełni rolę świadka ważnych wydarzeń, o których może następnie zaświadczyć. W żywocie Jadwigi dwaj biskupi też widzieli „lucem magnam circa sancte Hedwigis tumbam” (wielkie światło wokół grobowca św. Jadwigi), co było cudownym znakiem od Stwórcy, który dzięki swej łasce zesłał na Jadwigę światłość – oświecenie zaś na dwóch biskupów⁸⁰. Dwójka zatem to symbol, który coś dla hagiografa i jego otoczenia znaczył, a „bez deszyfrowania symboli”, jak pisał Henryk Samsonowicz, „nie poznamy średniowiecza”⁸¹. Poprzez liczbę mnogą świadectwo o cudzie zostało wzmocnione i wszelkie inne świadectwo, tak jak u Galla Anonima, gdy do Popiela, a potem do oracza Piasta, przybyli dwaj nieznanymi⁸². Mimo świadomości, że „każda interpretacja jest cząstkowa, i każda odchodzi w pewnym momencie od rdzennie właściwych oryginałowi kategorii i pojęć”⁸³, wydaje się jednak, że wymowa powyższej sceny jest przejrzysta: dwaj biskupi-papieże to nie tylko sprawcy kanonizacji Jadwigi, ale także ważni świadkowie jej świętości.

W interesujących nas przekazach hagiografowie wspominają także o świętych biskupach: Wincentym, Marcinie i Mikołaju⁸⁴. Czynią to najczęściej w celu

⁷⁹ J 20, 3; Łk 24, 13 por. Mk 16, 12. Szerzej na ten temat zob. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III, *Słownik...*, s. 172; o pozytywnej funkcji dwójki u Ojców Kościoła zob. także D. Forstner, *Świat...*, s. 43.

⁸⁰ O symbolicie światła w kulturze chrześcijańskiej zob. D. Forstner, *Świat...*, s. 92–93.

⁸¹ H. Samsonowicz, *Historia polskiego średniowiecza widziana poprzez symbole*, [w:] *Literatura i kultura polskiego średniowiecza. Człowiek wobec świata znaków i symboli*, red. P. Buchwald-Pelcowa, J. Pelc, Warszawa 1995, s. 8.

⁸² *Galli Anonymi Cronicae et Gesta ducum sive principum Poloniae*, wyd. K. Maleczyński, [w:] *MPH*, NS, t. 2, Kraków 1952, s. 9: „Contigit autem ex occulto Dei consilio duos illuc hospites advenisse, qui non solum ad convivium non invitati, verum etiam a civitatis introitu cum iniuria sunt redacti”; szerzej zob. J. Banaszkiwicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986, s. 40 i nn.: „Animatorami jednego i drugiego nurtu akcji i łącznikami między nimi są tajemnicze postacie dwu gości”.

⁸³ Szerzej zob. E.D. Hirsch, *Rozumienie, interpretacja i krytyka*, [w:] *Znak, styl, konwencja*, wybrał i wstępem opatrzył M. Głowiński, Warszawa 1977, s. 198, 207.

⁸⁴ *Vita et miracula...*, s. 689: „Quantum vero ad ieiunia, vigiliam sancti Ioannis baptiste, sancti Ioannis evangeliste, beatorum Nikolai, Martini pontificum, sanctorumque Catharine et Margarete virginum preter alias matris ecclesie vigiliis devotissimo venerabatur affectu ita, ut usque ad noctem ieiunaret”; *Vita sanctae Salomeae...*, s. 779–780: „[...] in vigilia sancti Martini episcopi confessoris, infra evangelium summe misse incepit infirmari”; *Vita sanctae Hedwigis*, s. 586, 609, 611: „Deinde ultra progredientes et expleto itinere, duobus diebus ante festum sancti Vincencii episcopi in Trebnicz ad sancte Hedwigis pervenerunt sepulcrum”.

datowania ważnych wydarzeń. Piszą zatem, że coś się działo w dzień bądź w wigilię liturgicznego wspomnienia świętego biskupa. Wskazują tym samym niewątpliwie na elementy kultu danego świętego, co jednak nie stanowi głównego tematu moich rozważań.

Trudno na podstawie powyższych wzmianek dokonać jakiegось konstruktywnego podsumowania. Wnioski są różne – może to i lepiej, bo łatwiej ustrzec się przed tym, przed czym przestrzega Jacek Maciejewski: „historyk szuka często prawidłowości, starając się tworzyć obraz modelowy”⁸⁵. Ten sam badacz twierdzi także, że: „na średniowiecznych biskupów patrzymy najczęściej przez pryzmat oficjalnych i pozbawionych cech osobistych dokumentów”⁸⁶. Wydaje się zatem, że pojedyncze wzmianki w żywotach, pozbawione owej oficjalności i niedające na pewno obrazu modelowego, mają tym większe dla nas badawcze znaczenie. Na 13 analizowanych fragmentów hagiografowie tylko dwa razy nie wymieniają biskupów z imienia, w pozostałych przypadkach podają ich imiona i dobrze umiejscawiają ich w czasie i geograficznej przestrzeni. Raz tylko hagiograf Kingi pomylił Prokopa z Prandotą. Na ogół posiadają więc dobrą wiedzę na temat hierarchów kościelnych, a więc biskupów krakowskich Prandoty i Pawła z Przemankowa, wrocławskich: Wawrzyńca i Tomasza I, wrocławskiego Wolimira, poznańskiego Boguchwała III⁸⁷, bamberskiego – Ekberta. Piszą najprawdopodobniej w ok. 30–60 lat po zaistniałych wydarzeniach, a więc w czasie, gdy funkcjonowała jeszcze o biskupach dość wierna pamięć.

Od autorów żywotów nie dowiemy się o cechach osobowości poszczególnych biskupów i rzecz to zupełnie zrozumiała. Hagiografowie koncentrowali się na biografiach swych bohaterów i temu celowi podporządkowana była narracja. Jedynie w nielicznych przypadkach przemyśli nam tego typu informacje, jak chociażby tę, że biskup wrocławski Tomasz I to „vir litteratus et prudens”.

Biskupi pełnią w żywotach rolę, jak widać, pomocniczą. Ich prezentacja służy bowiem do pełniejszego wykreowania głównego bohatera. Z szerokiej gamy praw i obowiązków biskupa interesującego nas okresu, dość dokładnie poznanej na podstawie różnego typu źródeł, hagiografowie wymieniają tylko nieliczne. Na owych 13 wzmianek raz czytamy o biskupie jako uczestniku uroczystości zaślubin pary książęcej, raz pełni on rolę strażnika i obrońcy ustalonego społecznego porządku, dwukrotnie czytamy o dokonanej przez niego konsekracji dziewic (Kingi i Salomei), pięciokrotnie zaś o uczestniczeniu hierarchy w różnych czynnościach kanonizacyjnych (biskup jako inkwizytor cudów, poseł do kurii papieskiej, prowadzący uroczystości kanonizacyjne, a także uroczystą translację). Najczęściej jednak, bo siedmiokrotnie, hagiografowie wyznaczają biskupowi rolę świadka świętości głównej bohaterki. Nie dziwi takie rozłożenie akcentów. Żywot świę-

⁸⁵ J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 214.

⁸⁶ Tamże, s. 211.

⁸⁷ Zob. P. Nitecki, *Biskupi...*, s. 36, 336, 359, 449–450, 470, 492.

tego miał przede wszystkim przekonywać o świętości. Hagiografowie używali zatem różnych metod, by sprostać zadaniu. Jedną z nich było powoływanie na świadków świętości ważnych, cenionych w społeczności, a zatem wiarygodnych postaci. Należeli do nich niewątpliwie biskupi⁸⁸. Wydaje się także, że niektóre przypisane przez hagiografów funkcje biskupie występują także dziś, o ile to nie złudne przekonanie, bo jak pisze José Ortega y Gasset, „w poszczególnych epokach ludzie nie tylko co innego robili, co innego myśleli i w co innego wierzyli, ale także czynili to w inny sposób”⁸⁹.

Mam świadomość zastosowania przeze mnie wybiórczości w doborze scen hagiograficznych. Dla usprawiedliwienia tej metody podeprę się w tym miejscu słowami Emanuela Hirscha, który pisał: „Interpretator może akcentować dowolny problem lub temat utworu, nie fałszując przy tym znaczenia tekstu – jeśli tylko zachowa umiar”⁹⁰. Myślę, że nie zignorowałam tej zalecanej przez wybitnego filozofa, jakże pożądanej w badaniach historycznych, postawy.

Abstract

A Bishop in Hagiography

In the selected life stories of Saint Women a Bishop plays a secondary role and acts as a complementary character for presentation of their sacrum. There is a wide range of duties and rights of a Bishop, in the period of our interest, that has been recognized quite in detail from many different sources; still hagiography enumerates only a few of them. Within a dozen or so references, one of them mentions a Bishop taking part in a marriage ceremony of a ducal couple. Another one presents a Bishop in a role of a guard and defender of the established social order. Two other references refer to a Bishop executing consecration of virgins and there also are five references picturing Bishops participating in several different canonization activities. Most often however, on seven occasions, hagiography assigns Bishops with a role of the main woman-character sacrum witness. This pattern of accent is not unusual. The purpose of telling the life stories of saints was to establish their sainthood with the audience. Hagiography therefore used different ways and methods to achieve this goal. One way was to call for witnesses: persons who used to be important, appreciated by their society, and therefore credible. The Bishops certainly belonged to this group of people.

Keywords: chronicle, hagiography, Roman Catholic Church, Medieval Saints, monastery historiography

⁸⁸ O znaczącej roli biskupa (w tym przypadku na Śląsku) zdaje się nas przekonywać także fakt zastąpienia przez autora „Kroniki polskiej” komesa Magnusa biskupem tegoż imienia, zob. M. Cewiński, *Biskup wrocławski Magnus: amplifikacja i metafora jako sposoby narracji dziejopisarskiej*, [w:] *Tysiącletnie dziedzictwo kulturowe diecezji wrocławskiej*, red. A. Barciak, Katowice 2000, s. 64. Noszenie przez biskupów pierścienia to także wyraz ich wyjątkowej pozycji, zob. K. Bogacka, *Insygnia...*, s. 223: „Pierścień jest ozdobą ludzi wolnych, dostojnych i godnych czci”.

⁸⁹ J. Ortega y Gasset, *Frazesy i szczerłość*, [w:] tenże, *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 1980, s. 376.

⁹⁰ E.D. Hirsch, *op. cit.*, s. 210.